

Śledztwo w sprawie utonięcia umorzone

Data publikacji: 16.11.2013 7:30

W czwartek 31 października cieszyńska Prokuratura Rejonowa umorzyła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci 7-letniego chłopca w dniu 6 sierpnia 2013 roku w Ochabach.

Przypomnijmy, to była tragiczna zabawa nad wodą. Jak informowaliśmy na naszych łamach tuż po godzinie 14.00, 6 sierpnia br. straż pożarna i pogotowie ratunkowe zostało wezwane do topiącego się kilkulatek. Do zdarzenia doszło w Ochabach Wielkich, na wysokości kładki nad Wisłą. Jak mówił wtedy starszy kapitan Dariusz Walek dowódca JRG Skoczów, strażacy wydobyli chłopca po kilku minutach. Jednak reanimacja nie odniosła skutku.

Jak poinformowała bielska prokuratura w toku śledztwa ustalono, iż ojciec pokrzywdzonego wraz z synem i innym małoletnim chłopcem w dniu 6 sierpnia 2013 roku udali się w celach rekreacyjnych nad rzekę Wisłę. Na miejscu mężczyzna, po sprawdzeniu głębokości wody i rodzaju dna w miejscu kąpielii, zezwolił chłopcom na wejście do wody, nakazując aby nie wychodzili poza sprawdzony przez niego obszar. W godzinach popołudniowych do kąpiących się chłopców dołączył inny chłopiec przebywający nad rzeką z matką. Od tego czasu chłopcy byli obserwowani nie tylko przez w/w mężczyznę, ale również przez matkę trzeciego chłopca. Małoletni, pomimo napominań mężczyzny, oddalili się od wyznaczonego miejsca i w tym czasie pokrzywdzony chłopiec zniknął z pola widzenia. Mężczyzna natychmiast zareagował, zaczął wołać syna i szukać go zarówno w rzece, jak i na brzegu. W czasie poszukiwań mężczyzna został wprowadzony w błąd, bowiem przebywający w rzece nieustalony mężczyzna poinformował go, iż jego syn wyszedł z rzeki. Nie mogąc znaleźć chłopca zaalarmowano służby ratunkowe. Chłopiec został wydobyty z rzeki przez straż pożarną, a przybyły na miejsce lekarz stwierdził jego zgon wskutek utonięcia. Jak ustalono chłopcy natrafili na miejsce, gdzie głębokość wody zdecydowanie była większa i zniknęli pod wodą. Dwóm chłopcom udało się wydostać na powierzchnię.

Prokuratura ustaliła, iż zachowanie ojca pokrzywdzonego nie sposób traktować jako wyczerpującego znamiona przestępstwa narażenia małoletniego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia ani nieumyślnego spowodowania śmierci. Wymieniony nie znajdował się pod wpływem alkoholu, a sposób sprawowania przez niego opieki nad chłopcem był prawidłowy. Mężczyzna sprawdził ukształtowanie terenu tej części rzeki, w której zezwolił na kąpiel i przez cały czas doglądał kąpiącego się syna. Nie mógł przewidzieć, że chłopiec nagle oddali się w miejsce przez niego nie sprawdzane, a na dnie rzeki znajduje się nieregularny uskok o dużej głębokości.

Wobec stwierdzenia, iż zdarzenie miało charakter nieszczęśliwego wypadku, którego zaistnienia nie sposób było przewidzieć, śledztwo umorzono.

Pisaliśmy: [Chłopiec utonął w Wiśle>>>](#)